

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie po rozpoznaniu sprawy z powództwa R. S. i T. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 57430,50 złotych wyrokiem z dnia 27 września 2017 roku:

- w punkcie pierwszym zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów R. S., T. S. kwotę 54.830,50 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 czerwca 2013 roku;
- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałej części;
- w punkcie trzecim zasądził od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów R. S., T. S. kwotę 3906 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania;
- w punkcie czwartym nakazał ściągnąć od pozwanego (...) Spółka Akcyjna V. (...) z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie) kwotę 1.216,32 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Powodowie R. S. i T. S. byli współwłaścicielami samochodu osobowego marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W dniu 14 listopada 2011 roku powodowie zakończyli spłatę kredytu zaciągniętego na w/w pojazd, który został przez nich zakupiony w dniu 03 lutego 2009 roku, jako pojazd nowy, nie używany. Powodowie zawarli w dniu 04 stycznia 2013 roku z pozwanym (...) spółka akcyjna (...) spółka akcyjna z siedzibą w W. (uprzednio (...) spółka akcyjna z siedzibą w W.) umowę ubezpieczenia AC – pakiet dealerski za numerem (...) na okres od 03 lutego 2013 roku do 02 lutego 2014 roku. Należący do powodów samochód był wyposażony fabrycznie w immobiliser, alarm obwodowy oraz był zamknięty pilotem. Pojazd posiadał centralny zamek. Oprócz powodów z pojazdu nie korzystały inne osoby. Do otwierania i zamykania pojazdu powod i powodowie używali jednego kompletu kluczyka z pilotem. Drugi komplet pozostawał w ich domu. Raz tylko powód użył kluczyka zapasowego, gdy w pojeździe nie działał i powódka nie mogła uruchomić auta. W trakcie korzystania z samochodu powodowie nie mieli nigdy problemów z zamontowanymi w tym pojeździe urządzeniami zabezpieczającymi go przed kradzieżą, gdyż naprawy dotyczyły oświetlenia, łożyska koła tylnego oraz blacharki. Żadne z urządzeń zabezpieczających nie było nigdy popsute. Pojazd był uruchamiany za pomocą przycisku „Start – stop”. Przedmiotowym pojazdem powodowie jeździli po terenie S., a także do Danii. W celu wykonywania przeglądów technicznych powodowie oddawali swój samochód do serwisu samochodowego firmy (...) przy ul. (...) w S., nadto w celu naprawy blacharskiej do serwisu przy Rondzie (...) w S., a raz pojazd został oddany do naprawy w serwisie (...) w K. na terenie Danii. Po stwierdzeniu kradzieży samochodu zaparkowanego na znajdującym się pod domem parkingu niestrzeżonego przy ul. (...) w S. powódka R. S. zawiadomiła Komisariat Policji w S. - D. oraz ubezpieczyciela w siedzibie przy ul. (...) I w S.. Pracownik pozwanego J. W. przyjął od powódki R. S. trzy komplety kluczyków do auta i umieścił je w tzw. „bezpiecznej kopercie”, tj. w koszulce foliowej, zaklejonej i przechowywanej w aktach danej szkody. Protokół przekazania dokumentów i kluczy oraz „bezpieczna koperta” nie zostały podpisane przez powódkę. Od powódki pracownik pozwanego nie zażądał żadnego pokwitowania na protokole przekazania dokumentów i kluczy, ani też na „bezpiecznej kopercie”. Nie został sporządzony protokół wskazujący, jakie przedmioty klient deponuje u pozwanego w „bezpiecznej kopercie”. W ten sposób zabezpieczone komplety kluczyków zostały przesłane przez ubezpieczyciela za pośrednictwem firmy kurierskiej zewnętrznej do Spółdzielni Usługowej (...) przy ul. (...) w W. w celu przeprowadzenia badań mechanoskopijnych. Po przyjęciu przesłaniu w/w kompletów kluczyków sprawę przejęła pracownica Spółdzielni Usługowej (...) przy ul. (...) w W. K. C., zaś kluczyki do przedmiotowego pojazdu zostały poddane badaniom przez specjalistę z zakresu mechanoskopii B. R., któremu kluczyki przekazał inny pracownik Spółdzielni Usługowej (...) przy ul. (...) w W., A. S.. B. R. wskazał, że zawsze fotografuje „kopertę

bezpieczną” przed jej otwarciem. Przed wykonaniem przedmiotowych badań mechanoskopijnych B. R. sfotografował „kopertę bezpieczną” po jej rozpakowaniu. Jeden z kluczy mechanicznych zainstalowanych w komplecie kluczyka elektronicznego nosił ślady jego kopiowania.

W dniu 18 czerwca 2013 roku wydane zostało postanowienie o umorzeniu śledztwa wszczętego w sprawie kradzieży pojazdu powodów, bowiem pomimo podjętych przez Policję czynności procesowych i pozaprocessowych nie doszło do ustalenia sprawcy kradzieży i do odzyskania pojazdu.

Pismem z dnia 12 czerwca 2013 roku pozwany poinformował powodów o odmowie wypłacenia im odszkodowania. Biegły z zakresu mechanoskopii oraz techniki samochodowej i wyceny pojazdów wskazał, iż w celu skopiowania użyty został jeden z kluczyków mechanicznych do auta powodów. Użycie samego skopiowanego kluczyka mechanicznego daje możliwość jedynie otwarcia pojazdu, bez możliwości jego uruchomienia. Natomiast użycie skopiowanego kluczyka mechanicznego wraz z zaprogramowanym kluczykiem elektronicznym w postaci transpondera daje możliwość otwarcia pojazdu i jego uruchomienia. Transponder może zostać zaprogramowany gdziekolwiek, natomiast do jego zaprogramowania potrzebny jest dany pojazd marki (...) łącznie z potrzebą podłączenia takiego pojazdu, tj. jego komputera pokładowego za pomocą kabla do specjalistycznego urządzenia przeznaczonego do programowania transponderów firmy (...) i uzyskania oraz dopisania za pomocą programu elektronicznego firmy (...) do danego transpondera kodu IP umożliwiającego uruchomienie pojazdu. Biegły zaopiniował, że wartość rynkowa pojazdu powodów w dniu 20 maja 2013 roku wynosiła 54400 złotych.

Zdaniem Sądu Rejonowego powództwo, którego podstawą jest przepis art. 805 § 1 kodeksu cywilnego, okazało się zasadne. Wskazał, iż strona pozwana w toku procesu wskazała w sposób wyraźny, na który z warunków zwolnienia jej od odpowiedzialności związanej z kradzieżą pojazdu, powołuje się do wyłączenia jej odpowiedzialności w chwili dokonania kradzieży pojazdu powodów, a mianowicie na nie podanie wiadomości ubezpieczającego informacji o skopiowaniu kluczyka mechanicznego. Niezależnie od powyższego Sąd Rejonowy zauważył, iż z treści § 12 ogólnych warunków ubezpieczenia casco pojazdów lądowych oraz z art. 815 § 1 i 2 k.c. wynika, iż sytuacja mająca prowadzić do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności za doznaną przez powodów szkodę, a zatem przez brak zabezpieczenia pojazdu w sposób przewidziany w jego konstrukcji w ramach systemów zabezpieczających przed kradzieżą, musiały mieć miejsce w chwili dokonania kradzieży. Miarodajna zatem dla ewentualnego zwolnienia się pozwanego od odpowiedzialności jest chwila dokonania kradzieży. Tymczasem dla wykazania bezpodstawności roszczenia powodów, a co za tym idzie wykazania, iż jego pojazd nie był zabezpieczony w wymagane systemy, a skopiowany kluczyk mechaniczny został użyty do kradzieży, pozwany podniósł okoliczności, które miały miejsce przed kradzieżą lub już po dokonaniu kradzieży. Pozwany powoływał się bowiem na okoliczność, iż przy zgłoszeniu szkody powodowie złożyli m.in. użyty do skopiowania kluczyk mechaniczny oraz na okoliczność, iż już w trakcie procesu likwidacji szkody ustalono, iż jeden z kluczyków mechanicznych został użyty do skopiowania go. Sąd pierwszej instancji zauważył, iż nie jest wykluczona sytuacja, że po dniu 20 maja 2013 roku pracownik strony pozwanej J. W. nie poinformował powódki R. S. o konieczności podpisania pokwitowania odbioru kompletów kluczyków i umieszczenia ich w „bezpiecznej kopercie”. Następnie świadek B. R. przed rozpoczęciem badań mechanoskopijnych nie dokonał czynności sfotografowania „bezpiecznej koperty” przed jej otwarciem, lecz uczynił to dopiero po jej otwarciu. Nadto Sąd Rejonowy zaakcentował, iż do otwarcia i uruchomienia pojazdu konieczne było przede wszystkim oprócz pojazdu powodów także dysponowanie komputerem pokładowym pojazdu powodów i połączeniem go za pomocą kabla do specjalistycznego urządzenia przeznaczonego do programowania transponderów firmy (...) i uzyskania oraz dopisania za pomocą programu elektronicznego firmy (...) do transpondera kluczyka elektronicznego posiadanego przez powodów kodu IP umożliwiającego uruchomienie pojazdu powodów. Zdaniem Sądu Rejonowego, aby skutecznie uwolnić się od odpowiedzialności pozwany musiałby wykazać zatem – wobec treści § 12 ogólnych warunków ubezpieczenia casco pojazdów lądowych oraz z art. 815 § 1 i 2 k.c., iż w chwili kradzieży, a więc w nocy z 19 na 20 maja 2013 roku powodowie dopuścili do skopiowania nie tylko kluczyka mechanicznego, ale także umożliwili – dostarczając swój pojazd i transponder kluczyka elektronicznego do serwisu firmy (...) w celu uprzedniego dopisania za pomocą programu elektronicznego firmy (...) do transpondera kluczyka elektronicznego posiadanego przez powodów kodu IP umożliwiającego uruchomienie pojazdu powodów. Zdaniem Sądu, z zasad doświadczenia życiowego wynika, iż

tego rodzaju operacja techniczna wymagałaby nie tylko dobrej znajomości systemów zabezpieczeń elektronicznych stosowanych przez firmę (...), ale także współdziałania pracowników serwisu firmy (...) w celu dokonania następnie przez nieustalonych sprawców przestępstwa kradzieży przedmiotowego pojazdu.

Sąd Rejonowy zauważył, iż zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia zgłaszając szkodę poszkodowani, czyli powodowie powinni złożyć wszelkie dokumenty związane z pojazdem, a także wszystkie posiadane kluczyki. Ogólne warunki ubezpieczenia nie przewidują jednak, że owe piloty muszą być bezustannie dozorowane przez powodów do chwili zgłoszenia szkody przez osoby poszkodowane. Jest to zresztą – logiczne rzecz ujmując – niemożliwe, jeśli wziąć pod uwagę, że miarodajny dla ustalenia ewentualnego zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności jest stan zabezpieczeń w pojeździe w chwili kradzieży, a nie wcześniej, czy później. Oczywiście jest z uwagi na okoliczności niniejszej sprawy, iż wykazanie przez pozwanego tej okoliczności w odniesieniu do tego właśnie momentu jest bardzo trudne, a wręcz niemożliwe. Nie można jednak uznać, że skoro w jakiś czas po kradzieży, stwierdzono użycie kluczyka mechanicznego do skopiowania, to także w momencie jej dokonania musiały być on użyty do skopiowania, skoro nie można stwierdzić momentu jego użycia w celu skopiowania, mając przy tym na względzie błędy popełnione przez stronę pozwana w trakcie postępowania z „bezpieczną kopertą” oraz ewentualną konieczność przeprowadzenia przez powodów swoistej operacji kryminalnej zmierzającej do skopiowania klucza mechanicznego i przeprogramowania transpondera w serwisie firmy (...).

Zdaniem Sądu Rejonowego pozwany nie wykazał w sposób nie budzący żadnych wątpliwości, iż powodowie świadomie dopuścili do skopiowania kluczyka mechanicznego. Z zeznań powodów wynika w sposób wyraźny, iż używany był przez te osoby na co dzień jeden z kompletów kluczyka elektronicznego z transponderem. Jednocześnie obie te osoby twierdziły, iż kluczyki w samochodzie zawsze działały, nigdy nie sprawiały problemów, poza awarią akumulatora pojazdu, a co za tym idzie były po prostu sprawne. Zeznania powodów - znajdujących zresztą oparcie w dokumentach wskazujących na serwisowanie przez powodów ich auta tylko w serwisie firmy (...) i nie udostępnianie kluczyków innym osobom, poza pracownikom serwisu firmy (...). Zdaniem Sądu Rejonowego nie sposób wskazać żadnych logicznych argumentów, w oparciu o które można by stwierdzić, iż powód złożył pozwanemu świadomie kluczyk mechaniczny noszący ślady kopiowania ich. Zauważył, iż powódka została poinformowana przy zgłaszaniu, jak i następnie przez świadka J. W. o tym, jakie dokumenty i przedmioty ma złożyć zgłaszając szkodę. Nie może budzić wątpliwości, iż powódka te informacje przyjęła do wiadomości i złożyła to, co pozwany od niej wymagał. Tego rodzaju zachowanie strony powodowej świadczy o tym, iż dążyła ona do spełnienia wszystkich stawianych przez pozwanego przy zgłaszaniu szkody wymogów. Sąd Rejonowy podkreślił, iż przeprowadzony w toku procesu dowód z opinii pisemnej i ustnej biegłego z zakresu mechanoskopii oraz techniki samochodowej i wyceny pojazdów wykazał, iż do otwarcia oraz uruchomienia pojazdu niezbędnym było dysponowanie technologią programów serwisu firmy "F.". Zeznania świadków J. W., K. C., A. S. i B. R. mogą stanowić dowód co najwyżej na okoliczność dotyczące procesu zgłaszania szkody, sposobu jej likwidowania przez stronę pozwaną, a nie dowód na okoliczność, iż złożony przez powodów kluczyk mechaniczny został przez powodów udostępniony do skopiowania za pomocą programów firmy (...). Niewiarygodne w ocenie Sądu są zeznania świadka B. R., który zeznał mianowicie, iż w dniu, w którym otrzymał „bezpieczną kopertę” dokonał on uprzedniego jej sfotografowania, podczas gdy zaprzecza temu fotografia wykonana przez niego w opinii nr (...) z dnia 07 czerwca 2013 roku, a znajdująca się w aktach szkody nr 52 (...). Niezależnie od powyższego, Sąd Rejonowy zauważył, iż u pozwanego nie obowiązują w istocie żadne wiążące dla jego pracowników wytyczne dotyczące sposobu przechowywania składanych przez klientów przy zgłaszaniu szkody przedmiotów takich, jak kluczyki od pojazdów samochodowych. Okolicznością nie wymagającą dowodzenia jest to, iż tego rodzaju sposób postępowania nie daje pełnej gwarancji, iż złożone w kopercie przedmioty nie ulegną uszkodzeniu, czy też nie dostaną się w ręce jakiejś nie powołanej do tego osoby. Zdaniem Sądu Rejonowego w razie powzięcia wątpliwości, co do stanu technicznego kluczyków pozwany winien był skontaktować się z powodami celem ich wyjaśnienia, zainicjować ewentualne otwarcie i sprawdzenie kluczyków z udziałem powodów, zamiast dokonywać jednostronnie czynności, o wynikach których powodowie dowiedzieli się z pewnym opóźnieniem czasowym.

Sąd Rejonowy uznał, iż z uwagi na okoliczności faktyczne niniejszej sprawy zasadne będzie zasądzenie na rzecz powodów jedynie częściowo dochodzonej przez nich kwoty 57000 złotych, jako sumy wskazanej w treści polisy.

Takie stanowisko Sądu wynika z uwzględnienia, faktu, iż wobec braku pojazdu powodów, zgodnie z § 16 ust. 1 i 2 ogólnych warunków ubezpieczenia casco pojazdów lądowych (AC) – pakiet dealerski, należało ustalić w sposób w istocie rzetelny i wiarygodny wartości tego pojazdu na dzień zaistnienia szkody. W zależności bowiem od wielu różnych czynników, w szczególności stopnia zużycia pojazdu, wartość ta na ten dzień mogłaby się przedstawiać bardzo różnie. Stąd też w ocenie Sądu Rejonowego należało przeprowadzić na tę okoliczność dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i wyceny pojazdów. Kwota oszacowania pojazdu zgodnie z treścią przepisu art. 824 § 1 k.c. nie przekroczyła sumy oszacowania, która to kwota z kolei stanowiła zresztą górną granicę odpowiedzialności pozwanego. Powodowie żądali zasądzenia na ich rzecz odsetek od dochodzonej należności głównej od dnia 12 czerwca 2013 roku. Zauważyć należało, iż powodowie zgłosili szkodę pozwanemu w dniu 20 maja 2013 roku, a § 24 ust. 1 ogólnych warunków ubezpieczenia casco pojazdów lądowych (AC) – pakiet dealerski, stanowi, że po upływie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody, ubezpieczyciel wypłaca świadczenie ciężące na pozwanym, tak więc stało się ono wymagalne dopiero od dnia 20 czerwca 2013 roku i powodowie mogli żądać skutecznie odsetek ustawowych od dochodzonej należności głównej.

W zakresie kosztów postępowania to sąd pierwszej instancji wskazał, iż powodowie ponieśli koszty w postaci opłaty od pozwu w kwocie 2872 złotych, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych oraz zaliczki na opinię biegłego w kwocie 1000 złotych, łącznie 3906 złotych; zaś pozwany uiścił zaliczkę na opinię biegłego w kwocie 1000 złotych. W sprawie powstały nadto koszty pisemnej i ustnej opinii biegłego w łącznej kwocie 2216,32 złotych. Stąd też Sąd Rejonowy na podstawie art. 100 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania, gdyż powodowie wygrali sprawę prawie w całości, albowiem ustalenie wartości samochodu przez Sąd opierało się na opinii biegłego, która – przy braku przedmiotowego pojazdu – zawsze ma charakter hipotetyczny. Z powyższych względów Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powodów poniesione przez nich koszty postępowania w łącznej kwocie 3906 złotych, zaś po uwzględnieniu wpłaconej przez pozwanego zaliczki, nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa (Sąd Rejonowy Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie), jako statio fisci Skarbu Państwa, który wyłożył nieuiszczone koszty postępowania w zakresie należności biegłego w kwocie 1216,32 złotych.

Zażalenie na rozstrzygnięcie w zakresie kosztów wywiodła strona powodowa zaskarżając w części **postanowienie zawarte w punkcie III wyroku dotyczące kosztów procesu**, zarzucając naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

- art. 98 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, w sytuacji gdy powodowie wygrali sprawę w 95 %, co skutkować winno zasądzeniem na ich rzecz całości kosztów procesu, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, nie zaś zniesieniem kosztów procesu na zasadzie art. 100 Kodeksu postępowania cywilnego,

- art. 100 kodeksu postępowania cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji rozstrzygnięcie o kosztach procesu w myśl zasady, że w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione, podczas gdy powodowie wygrali sprawę w przeważającej części, co skutkować winno rozstrzygnięciem przez Sąd o kosztach procesu zgodnie z dyspozycją art. art. 98 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego.

W związku z powyższym wnieśli o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów procesu w niniejszej sprawie w kwocie 7523 złotych zgodnie z odpowiedzialności za wynik procesu z art. 98 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego, zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów kosztów postępowania zażaleniowego, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej strona pozwana wniosła o oddalenie zażalenia i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania zażaleniowego.

Strona pozwana wywiodła apelację od powyższego wyroku zaskarżając go w części, a mianowicie – po sprecyzowaniu na rozprawie apelacyjnej zakresu zaskarżenia:

- co do zasądzonych od pozwanej na rzecz powodów w pkt I zaskarżonego wyroku odszkodowania w części tj. co do kwoty 3000,00 złotych i odsetek od tej kwoty

- co do kosztów postępowania i nieuiszczonych kosztów sądowych w zakresie wynikającym z zasądzenia na rzecz powodów kwoty stanowiącej przedmiot niniejszej apelacji (tj. kosztów wynikających z zasądzenia kwoty przekraczającej 51.830,50 złotych),

Zaskarżonemu wyrokowi strona zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 361 § 2 k.c. polegające na zasądzeniu na rzecz powodów odszkodowania w wysokości wyższej niż wysokość rzeczywiście poniesionej przez nich szkody.

W związku z powyższym wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa powodów T. i R. S. ponad kwotę 51830,50 złotych i rozłożenie kosztów procesu przed sądem pierwszej instancji adekwatnie do stopnia uwzględnienia powództwa, zasądzenie od powodów na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,

W uzasadnieniu apelująca wskazała, iż zgodnie z art. 361 § 2 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. W przedmiotowej sprawie bezsporne jest, że naprawienie szkody obejmuje wyłącznie straty, które powstały w: majątku powodów wskutek zdarzenia wywołującego szkodę (kradzieży ich pojazdu). Tym samym - w przedmiotowej sprawie szkodą powodów jest wartość pojazdu F. (...) o numerze rejestracyjnym (...), jaką tę pojazd posiadał w chwili jego kradzieży. W toku postępowania dowodowego w niniejszej sprawie przeprowadzono, na okoliczność ustalenia wartości w/w pojazdu w stanie na dzień zaistnienia szkody dowód z opinii biegłego. Biegły w swej opinii jasno wskazał, że wartość pojazdu w chwili jego kradzieży wynosiła 51400 złotych. Jednocześnie biegły w opinii pisemnej omyłkowo na stronie 21 opinii podał, że wartość pojazdu wynosi 54400,00 złotych, przy czym z wyceny wartości pojazdu (załącznika do opinii) wynikało, że wartość pojazdu odpowiada kwocie 51400 złotych. Dodatkowo, biegły przesłuchiwany na rozprawie w dniu 13 września 2017 roku przyznał, że „na stronie 21 mojej opinii pisemnej z dnia 26 kwietnia 2017 roku popełniłem błąd pisarski, który polegał na błędnym określeniu wartości rynkowej pojazdu po zaokrągleniu i zamiast wpisania kwoty 51.400,00 złotych wpisałem błędnie kwotę 54.400,00 złotych”. Pomimo tego - z niewiadomych przyczyn – sąd pierwszej instancji przyjął, że wartość skradzionego pojazdu powodów w chwili zdarzenia wynosiła nie 51400,00 złotych a 54400,00 złotych.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie do pozwanej na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej i zażalenie powodów zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie wskazać trzeba, że sąd pierwszej instancji w granicach wyznaczonych wnioskami stron przeprowadził pełne postępowanie dowodowe konieczne dla rozstrzygnięcia sprawy, dopuszczone dowody poddał ocenie mieszczącej w granicach wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne – z wyjątkiem ustaleń dotyczących wartości rynkowej samochodu osobowego marki f. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na dzień 20 maja 2013 roku.

Sąd Rejonowy w tym zakresie - powołując się na opinię biegłego z zakresu techniki samochodowej - przyjął, że wartość oznaczonego wyżej pojazdu wynosi 54400 złotych. Skarżący trafnie jednak podniósł, że o ile w opinii pisemnej biegły podał taką właśnie kwotę, o tyle na rozprawie w dniu 13 września 2017 roku biegły składając wyjaśnienia podał, że doszło w tym zakresie do omyłki pisarskiej, gdyż rzeczywista wartość rynkowa samochodu osobowego marki f. (...) o numerze rejestracyjnym (...) na dzień 20 maja 2013 roku wynosiła kwotę 51400 złotych. Okoliczność ta wynikała zresztą do załączonego do opinii pisemnej arkusza wyceny pojazdu, w której wprost podano kwotę 51400

złoty jako wartość przedmiotowego samochodu, co potwierdza oczywisty charakter omyłki pisarskiej wartości podanej we wnioskach opinii pisemnej. Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że strona powodowa wniosła zarzuty do opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości, uznając za zaniżoną nawet wartość samochodu ustaloną na kwotę 54400 złotych, jednak biegły na rozprawie w dniu 13 września 2017 roku udzielił w tym zakresie przekonywujących wyjaśnień wskazujących na bezzasadność zastrzeżeń sformułowanych przez powodów. W ocenie sądu odwoławczego brak podstaw do podważania mocy dowodowej i wiarygodności powyższej opinii biegłego. Podkreślić trzeba, że opinia biegłych jako dowód oparta jest na wiadomościach specjalnych, dlatego podlega szczególnej ocenie, bowiem sąd nie mając wiadomości specjalnych jedynie może oceniać logiczność wypowiedzi biegłego. Ocena dowodu z opinii biegłego nie jest dokonywana według kryterium wiarygodności w tym znaczeniu, że nie można „nie dać wiary biegłemu”, odwołując się do wewnętrznego przekonania sędziego, czy też zasad doświadczenia życiowego. Opinia biegłego podlega, tak jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., jednakże co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej [vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 października 2015 roku, III AUa 1846/14, lex nr 1927639]. Z tego punktu widzenia brak jakichkolwiek podstaw do negowania przydatności dowodowej sporządzonej w rozpoznawanej sprawie opinii biegłego. Po pierwsze, opinia powyższa została sporządzona przez kompetentny podmiot dysponujący odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym. Po drugie, biegły sporządzając opinię oparł się na całokształcie zebranego w sprawie materiału dowodowego, dokonując jego szczegółowej analizy w kontekście tezy dowodowej wynikającej z postanowienia sądu o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego i poddając go następnie weryfikacji w oparciu o wskazane w opinii metody badawcze. Po trzecie, opinia biegłego jest jasna i pełna, a wnioski w niej zawarte zostały logicznie uzasadnione, stanowiąc konsekwentne zwięźczenie przedstawionego w opinii procesu rozumowania. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, sąd odwoławczy – podobnie jak sąd pierwszej instancji - uznał opinię biegłego po jej sprostowaniu za w pełni przekonywającą, tym bardziej, że biegły najpierw składając wyjaśnienia na rozprawie odniósł się do wszystkich zarzutów stron do swojej opinii.

Sąd odwoławczy wziął pod uwagę, że powodowie powołali się na to, że suma ubezpieczenia określona w umowie ubezpieczenia wynosiła kwotę 57000 złotych. Zaznaczyć trzeba jednak, że ta okoliczność nie mogła uzasadniać przyznania powodom odszkodowania w wysokości wyższej niż ustalona w opinii biegłego wartość pojazdu na dzień wyrządzenia szkody.

W badanej sprawie powodowie dochodzili bowiem roszczenia z tytułu łączącej strony umowy ubezpieczenia autocasco.

Zaznaczyć trzeba, że z art. 805 § 1 i 2 k.c. wynika, że przez umowę ubezpieczenia majątkowego ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłaty określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Tym samym dla ustalenia wysokości odszkodowania decydujące znaczenia mają postanowienia umowy ubezpieczenia, które mogą w sposób autonomiczny określać zasady naprawienia szkody poniesionej przez osobę ubezpieczoną na skutek zaistnienia wypadku ubezpieczeniowego. W badanej sprawie zasady ustalenia odszkodowania należnego powodce na podstawie umowy ubezpieczenia autocasco zostały zawarte w „ogólnych warunków ubezpieczenia casco pojazdów lądowych (AC) – pakiet dealerski”. Z § 16 ust. 1 wynika, że zasadą jest, że w razie szkody całkowitej odszkodowanie jest równe wartości rynkowej pojazdu w dniu powstania szkody, nie większej niż suma ubezpieczenia. W badanej sprawie strony nie uregulowały odmiennie zasad ustalania wysokości odszkodowania, w szczególności nie przewidziały rozszerzenia zakresu ubezpieczenia na zasadach określonych w § 5 ust. 5 pkt. 2 tych ogólnych warunków ubezpieczenia. W konsekwencji fakt ustalenia wysokości sumy ubezpieczenia na kwotę wyższą niż wartość rynkowa pojazdu w dacie wyrządzenia szkody nie miał znaczenia dla ustalenia wysokości odszkodowania.

Powyższe argumenty uzasadniały odpowiednią zmianę rozstrzygnięcia zawartego w punkcie pierwszym zaskarżonego wyroku. Skoro powodom z tytułu utraty pojazdu w związku z kradzieżą przysługiwało odszkodowanie stanowiące równowartość tego samochodu w dniu powstania szkody i tak ustalona wartość pojazdu wynosiła 51400 złotych, to należało zasądzić od pozwanego na rzecz powodów z tego tytułu świadczenia w takiej właśnie wysokości. Przy uwzględnieniu dodatkowego roszczenia z tytułu kosztów sporządzenia opinii pisemnej w wysokości 430,50 złotych,

którego zasadności strona pozwana w apelacji nie kwestionowała, żądanie powodów zasługiwało na uwzględnienie co do kwoty 51830,50 złotych. Skoro sąd pierwszej instancji zasądził na rzecz powodów kwotę 54830,50 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 czerwca 2013 roku, należało - uwzględniając apelację - na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienić powyższe orzeczenie poprzez obniżenie zasądzonego świadczenia o kwotę 3000 złotych do kwoty 51830,50 złotych i oddalenie powództwa o zapłatę tej sumy wraz z odsetkami. Na marginesie zaznaczyć trzeba, że sąd odwoławczy będąc związany zakresem zaskarżenia nie mógł skorygować orzeczenia w zakresie odsetek od kwoty 430,50 złotych stanowiącej zwrot kosztów sporządzenia ekspertyzy prywatnej, choć dostrzegł, że sąd pierwszej instancji orzekł w tej mierze ponad żądanie pozwu - powodowie nie domagali się bowiem w pozwie odsetek od tego świadczenia.

Jednocześnie konieczna była zmiana orzeczenia o nieuiszczonych kosztach sądowych zawartego w punkcie czwartym tego wyroku. Stosownie do dyspozycji art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy kosztach sądowych należało obciążyć strony obowiązkiem pokrycia nieuiszczonych wydatków w tym samym stosunku, w jakim przegrali oni sprawę, czyli powodów w 10 % [co daje kwotę 121,64 złotych podlegającą pobraniu od powodów w częściach równych, czyli po 60,82 złotych stosownie do odpowiednio stosowanego przepisu art. 105 § 1 k.p.c.] i pozwanego w 90 % [co daje kwotę 1094,28 złotych].

Kierując się tymi przesłankami na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1 lit. a i lit. c. sentencji.

Apelacja nie zasługiwała natomiast uwzględnienie w części skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu o kosztach procesu. Wprawdzie co do zasady na podstawie art. 100 k.p.c. powinno się rozdzielić koszty procesu pomiędzy strony odpowiednio do wyniku sprawy, czyli powodowie powinni zwrócić pozwanemu 10 % kosztów procesu, zaś pozwany - powodom 90 % poniesionych przez nich kosztów procesu, jednak z uwagi na pierwotną wadliwość orzeczenia o kosztach procesu zawartą w zaskarżonej wyroku, zmiana rozstrzygnięcia co do istoty sprawy na skutek apelacji pozwanej nie mogła doprowadzić do zmiany orzeczenia o kosztach procesu, gdyż kwota 3906 złotych zasądzona z tego tytułu na rzecz powodów w punkcie III wyroku okazała się zaniżona - nawet przy przyjęciu proporcji wygranej 90 % do 10 %. Należne powodom łącznie koszty procesu powinny bowiem wynieść kwotę 6293,70 złotych. W niniejszej sprawie strona powodowa poniosła koszty procesu w łącznej wysokości 7506 złotych (opłata od pozwu - 2872 złotych, wynagrodzenie radcowskie - 3600 złotych, opłata skarbową - 2 x 17 złotych, zaliczka na koszty opinii biegłego - 1000 złotych), pozwana zaś w wysokości 4617 złotych (wynagrodzenie adwokackie - 2 400 złotych, opłata skarbową - 17 złotych, zaliczka na koszty opinii biegłego - 1000 złotych). Jako, że powodowie wygrali sprawę w 90 %, to na ich rzecz przypadłaby kwota 6755,40 złotych. Pozwany odpowiednio wygrał sprawę w 10 %, stąd na jego rzecz przypadłaby kwota 461,70 złotych. Tym samym po kompensacji na rzecz powodów przypada łącznie kwotę 6293,70 złotych, co przy uwzględnieniu dyspozycji art. 105 § 1 k.p.c. powoduje, że na rzecz każdego z powodów należałoby zasądzić kwotę po 3146,85 złotych.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w tej części oddalił apelację [o czym orzekł w punkcie 2 sentencji], a zarazem uwzględniając częściowo zażalenie powodów na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. zmienił odpowiednio postanowienie o kosztach procesu zawarte w punkcie trzecim zaskarżonego wyroku [o czym orzekł w punkcie 1 lit. b sentencji]. Jednocześnie należało oddalić dalej idące zażalenie powodów, albowiem brak było podstaw do obciążenia pozwanych całością kosztów procesu, skoro powodowie wygrali sprawę w 90 %, zaś strona pozwana w 10 %, co nie może być uznane za nieznaczną część w rozumieniu art. 100 in fine k.p.c. Z tego względu na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 3 sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 in fine k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.. Z uwagi na to, że apelacja została uwzględniona niemal w całości, powodowie powinni zwrócić pozwanej całość poniesionych kosztów procesu na tym etapie postępowania. Na koszty poniesione przez pozwaną złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika ustalone w kwocie 450 złotych na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 3 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz opłata za apelację w wysokości 150 złotych, co daje łącznie kwotę 600 złotych. Kosztami tymi należało na podstawie art. 105 § 1 k.p.c. obciążyć powodów w częściach równych, czyli w kwotach po 300 złotych z uwagi na

to, że przewidziana w art. 105 § 2 k.p.c. możliwość solidarnego zasądzenia kosztów procesu dotyczy jedynie sytuacji, gdy solidarność co do istoty sprawy występuje po stronie przegrywającej.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w punkcie 4 sentencji.

O kosztach postępowania zażaleniowego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c.. Z uwagi na to, że zażalenie zostało uwzględnione w 78 %, pozwana powinna zwrócić powodowi taką samą część kosztów postępowania zażaleniowego wynoszących 262 złote [w tym kwota 37 złotych tytułem opłaty od zażalenia i 225 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego na podstawie § 10 ust. 2 pkt 1 w związku z § 3 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych], co daje kwotę 204,36 złotych. Z kolei powodowie powinni zwrócić pozwanej 22 % poniesionych przez nią kosztów postępowania zażaleniowego wynoszących 225 złotych tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego na podstawie § 10 ust. 2 pkt 1 w związku z § 3 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, co daje kwotę 49,50 złotych. Tym samym po kompensacie na rzecz powodów przypada łącznie kwotę 154,86 złotych, co przy uwzględnieniu dyspozycji art. 105 § 1 k.p.c. powoduje, że na rzecz każdego z powodów należałoby zasądzić tytułem kosztów postępowania zażaleniowego kwoty po 77,43 złotych.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w punkcie 5 sentencji.

SSO Tomasz Szaj SSO Katarzyna Longa SSO Tomasz Sobieraj

ZARZĄDZENIE

1. Odnotować;
2. Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi powodów
3. Po upływie terminu do wniesienia zażalenia na orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego

SSO Tomasz Sobieraj 22 czerwca 2018 roku